



Sygn. akt V CSK 209/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 marca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Irena Gromska-Szuster (przewodniczący)

SSN Mirosław Bączyk (sprawozdawca)

SSN Dariusz Dończyk

Protokolant Piotr Malczewski

w sprawie z powództwa U. W.

przeciwko E. M.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 6 marca 2014 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 28 grudnia 2012 r., sygn. akt I ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania
oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powódka U. W. wystąpiła z powództwem przeciwko E. M. i domagała się zasądzenia od pozwanego należności odpowiadającej przysługującemu jej zachowkowi w związku ze śmiercią jej ojca i dziedziczeniem spadku po zmarłym na podstawie testamentu przez pozwanego brata. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 312.738,50 zł z odsetkami, umorzył postępowanie w odniesieniu do kwoty, co do której cofnięto częściowo pozew oraz oddalił dalej idące powództwo. Rozstrzygnięcie to zapadło na podstawie następujących ustaleń faktycznych.

W dniu 27 listopada 2004 r. zmarł ojciec powódki E. M., a spadek po nim – na podstawie testamentu notarialnego – dziedziczył jego syn E. M. (brat powódki). W skład spadku po spadkodawcy wchodził udział w 1/6 części we współwłasności nieruchomości gruntowej, położonej we W. przy ul. K. i udział w 1/6 części we współwłasności nieruchomości znajdującej się w W. przy ul. P.. Dla obu nieruchomości prowadzone są odrębnie księgi wieczyste. W maju 1984 r. spadkodawca darował swojemu drugiemu synowi A. M. (i jego żonie) udział w 1/2 współwłasności, położonej w W. przy ul. P., natomiast powódka otrzymała od spadkodawcy stary zegar o wartości 2.500 zł. Pozwany nabył od pozostałych współwłaścicieli udziały we współwłasności nieruchomości usytuowanej przy ul. K., a następnie na podstawie umowy sprzedaży z dnia 18 września 2007 r. przeniósł własność tej nieruchomości na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowej „O.” w W. za cenę 7.300.000 zł. Pozwany poczynił nakłady w wysokości 100.000 zł na nieruchomość przy ul. P.. Aktualna wartość tej nieruchomości (według stanu na dzień 2 maja 1984 r. i na dzień 27 listopada 1984 r.) wynosi 427.000 zł.

Strony wyrażały różne stanowiska odnośnie do wysokości przysługującego powódce zachowka. Powódka wskazywała w piśmie z dnia 8 lutego 2008 r. na kwotę 358.333 zł, natomiast pozwany określał zachówek w wysokości 26.250 zł.

Wskazując na zasadnicze elementy tworzące tzw. substrat zachowku, ich wartość, a także wartość darowizn, podlegających zaliczeniu do spadku, dokonywanych wcześniej przez spadkodawcę, Sąd Okręgowy stwierdził,

że wartość nieruchomości przy ul. P. (darowanej synowi A. M. i jego żonie) wynosiła na dzień otwarcia spadku (i według stanu w czasie jej dokonania) 427.000 zł. W tej sytuacji wartość 1/6 udziału w tej nieruchomości na dzień otwarcia spadku wynosi 71.167 zł, a wartość 1/2 udziału darowanego A. M. i jego żonie według stanu na dzień dokonania darowizny stanowi 213.500 zł. Rynkowa wartość nieruchomości rolnej przy ul. K. (według stanu na dzień 27 listopada 2004 r.) wynosi 264.000 zł, natomiast aktualną wartość tej nieruchomości według stanu na dzień śmierci spadkodawcy (przy uwzględnieniu obecnego, ustalonego jej przeznaczenia, tj. po dniu 6 lipca 2006 r.) określono na sumę 3.550.000 zł. W ocenie Sądu Okręgowego, dla ustalenia substratu zachowku po spadkodawcy decydujące znaczenie ma cena, za jaką nieruchomość ta została sprzedana przez pozwanego w 2007 r., tj. suma 7.300.000 zł. Za takim właśnie rozwiązaniem ma przemawiać fakt znacznego wzrostu wartości nieruchomości, a także sens instytucji zachowku, przy którym następuje „zbliżenie sytuacji osoby uprawnionej do zachowku do sytuacji spadkobiercy dziedziczącego z mocy ustawy”. Uprawniony do zachowku może więc realnie partycypować w korzyściach, które przypadły spadkobiercy w związku z nabyciem spadku. Inne rozwiązanie byłoby nieusprawiedliwione dla powódki i wypaczałoby sens instytucji zachowku. W związku z tym Sąd Okręgowy wyliczył przysługujący powódce zachówek na kwotę 231.264 zł, a kwota ta została następnie powiększona o sumę skapitalizowanych odsetek za opóźnienie pozwanego (98.474,50 zł) i ostatecznie od pozwanego na rzecz powódki zasądzono kwotę 312.738,50 zł.

Apelacja pozwanego została oddalona. Uwzględniając apelację powódki, Sąd Apelacyjny powiększył m.in. zasądzoną przez Sąd Okręgowy kwotę zachowku o sumę 24.377,85 zł, Sąd ten ustalił bowiem, że należny powódce zachówek wynosi 232.430,66 zł (tj. 1/6 tzw. substratu zachowku, s. 4 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Uzupełniając ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny podzielił trafne ustalenia Sądu Okręgowego w pozostałym zakresie. Nie akceptował stanowiska skarżącego, że wartość spadku (nieruchomości wchodzących w jego skład) ustala się według stanu spadku na dzień jego otwarcia, a według cen z chwili orzekania o roszczeniu o zachówek (art. 991 § 1 k.c. i art. 995 k.c.). Rozwinął

natomiast merytoryczną argumentację mającą przemawiać za stanowiskiem, zgodnie z którym do obliczenia wysokości zachowku wartość nieruchomości gruntowej przy ul. K. należy oznaczyć zgodnie z ceną jej sprzedaży w 2007 r. (7.300.000 zł). W ocenie Sądu, argumentacja ta prowadzi do ochrony zarówno interesów spadkobierców (pozwanego), jak i uprawnionego do zachowku (powódki), a tym samym – odpowiada zasadom słuszności, na które powoływał się SN w uchwale z dnia 26 marca 1985 r., III CZP 75/84. Sąd Apelacyjny wyjaśnił też, dlaczego uzasadnione było zasądzenie od pozwanego spadkobiercy odsetek od dnia 20 lutego 2008 r., wskazanego w wezwaniu powódki skierowanym wobec pozwanego.

W skardze kasacyjnej pozwanego podnoszono zarzuty naruszenia art. 382 k.p.c., art. 227 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Podnoszono także zarzuty naruszenia art. 991 § 1 i 2 k.c., art. 995 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 922 § 1 k.c., art. 924 k.c. i art. 925 k.c. Skarżący wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

1. Nie można uznać za trafne zarzuty naruszenia art. 382 k.p.c., art. 227 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przy motywacji prawnej naruszenia tych przepisów podanych w skardze, a także w związku z przyjętą w zaskarżonym wyroku prawną koncepcją rozstrzygnięcia. Niezrozumiały pozostaje ponadto sam zarzut naruszenia art. 227 k.c., skoro nie sposób twierdzić, że Sąd Apelacyjny czynił podstawą faktyczną rozstrzygnięcia inne niż istotne fakty dla rozstrzygnięcia.

2. Zasadnicze znaczenie w rozpoznawanej sprawie ma sposób obliczania wartości spadku po zmarłym ojcu stron i obliczania wysokości należnego stronie powodowej zachowku. Chodzi o to, czy wartość tego spadku (jego elementu obejmującego nieruchomość położoną przy ul. K.) należy zawsze obliczać według stanu spadku na dzień jego otwarcia (art. 924 k.c.) i według cen z chwili orzekania o roszczeniu z tytułu zachowku. Pojawia się także inny możliwy wariant takiego obliczania wysokości zachowku, a mianowicie – przyjmowanie stanu spadku (nieruchomości) z innej daty niż data otwarcia spadku (np. z dnia sprzedaży

nieruchomości) i wskazywanie na jej cenę uzyskaną z takiej sprzedaży osobie trzeciej.

Z ustaleń faktycznych Sądów *meriti* wynika, że do sprzedaży nieruchomości przy ul. K. (po nabyciu przez pozwanego spadkobiercę wszystkich udziałów w tej nieruchomości) doszło kilka lat po otwarciu spadku (tj. w 2007 r.) i w związku z tym m.in. ze zmianą przeznaczenia tej nieruchomości (w 2006 r.) osiągnięto jej znaczną cenę rynkową.

Sąd Apelacyjny uznał, że dla określenia wysokości należnego powódce zachowku należy brać pod uwagę aktualny stan wspomnianej nieruchomości i cenę sprzedaży uzyskaną w 2007 r.

W ocenie Sądu Najwyższego, nie istnieją przekonujące powody uzasadniające odejście od ugruntowanego w orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowiska, zgodnie z którym obliczanie zachowku następuje na podstawie wartości spadku, ustalonej według cen z daty orzekania o roszczeniu z tego tytułu (tak przede wszystkim – uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1985 r., III CZP 75/84, OSNC 1985, nr 10, poz. 147; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2005 r., I CK 765/04, nie publ.; ostatnio – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2012 r., I CSK 599/11, nie publ.; w tym wyroku odesłano do innych podobnych orzeczeń Sądu Najwyższego). Oznacza to, że przy obliczaniu wysokości roszczenia pieniężnego osoby uprawnionej do zachowku podstawowe znaczenia ma stan spadku (stan elementów majątkowych komponujących ten spadek, w tym np. przeznaczenie gospodarczo – społeczne nieruchomości gruntowej) w chwili otwarcia spadku oraz cena tych elementów z dnia orzekania o roszczeniu uprawnionego. Jednoznaczne stanowisko judykatury uwzględnia jednak interes osoby uprawnionej do zachowku, skoro pozwala właśnie przyjąć także wyższą cenę składników majątkowych należących do spadku niż cena w chwili otwarcia spadku (art. 924 k.c.). Nie przekonują wskazane przez Sąd Apelacyjny argumenty, które miałyby usprawiedliwiać odmienne reguły obliczania wysokości zachowku, nawet przy wystąpieniu znacznego wzrostu cen niektórych elementów majątkowych należących do spadku.

Po pierwsze, bez znaczenia pozostaje odpowiedni stopień aktywności (zapobiegliwości spadkobiercy lub jej brak) w uzyskaniu wspomnianej ceny.

Po drugie, nie może też być brana pod uwagę, inspirowana niewątpliwie poglądami wyrażanymi w literaturze, koncepcja, zgodnie z którą cena uzyskana ze sprzedaży nieruchomości spadkowej po otwarciu spadku stanowi w istocie „surogat” zbytej nieruchomości (zbyta nieruchomość spadkowa zostaje w istocie „zastąpiona” ceną uzyskaną z jej sprzedaży i tym samym „wchodzi w skład spadku”). Należy wyjaśnić, że taka, proponowana „surogacja rzeczowa” musiałaby mieć jednak oparcie w odpowiednim przepisie ustawy (por. np. art. 332 k.c., art. 33 pkt 10 k.r. i o.).

Po trzecie, przepisy dotyczące konstrukcji prawnej zachowku nie tworzą jednak tzw. fikcji dziedziczenia po stronie uprawnionego do zachowku. Miałyby ona zakładać, że uprawnionego do zachowku – przy obliczaniu jego wysokości – należałoby traktować jako potencjalnego spadkobiercę m.in. tej nieruchomości, którą dziedziczyłby on z mocy ustawy, gdyby nie doszło do innego rozporządzenia testamentowego spadkodawcy. A taka sytuacja prowadziłaby w rezultacie do przyjmowania – dla określenia wysokości zachowku – aktualnego już stanu nieruchomości i rynkowej ceny jej sprzedaży innej osobie po otwarciu spadku.

Po czwarte, odrzucić należy także sugerowane przez Sądy *meriti* założenie, o „zbliżeniu sytuacji prawnej osoby uprawnionej do zachowku (...) do sytuacji spadkobiercy” i umożliwieniu uprawnionemu do zachowku „realnego partycypowania w korzyściach, które przypadająby spadkobiercy w związku z nabyciem spadku” (s. 4 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Taka koncepcja „partycypacji” oznaczałaby tworzenie jakiegoś dodatkowego, szczególnego uprawnienia polegającego na rzeczowym powiązaniu elementów majątkowych nabytych przez spadkobiercę z rozmiarem roszczenia o zachówek. Właśnie takie powiązanie deformuje w sensie juretrycznym konstrukcję roszczenia uprawnionego o zachówek, przyjętą w art. 991 i n. k.c. Ogranicza w pewnym stopniu swobodę dysponowania przez spadkobiercę nabytym przez niego spadkiem (przynajmniej w okresie przedawnienia roszczenia o zachówek, art. 1007 § 1 k.c.), a ponadto

wprowadza do porządku prawnego nieznaną kategorię długu spadkowego o nieokreślonej wysokości (art. 922 § 3 k.c.).

3. Nietrafnie zakwestionowano w skardze kasacyjnej możliwość przyjęcia początku opóźnienia pozwanego z wypłatą sumy pieniężnej odpowiadającej zachowkowi należnemu pozwanej od dnia 21 lutego 2008 r. Powódka wezwała pozwanego (pismem z dnia 8 lutego 2008 r.) do zapłaty oznaczonej przez nią sumy pieniężnej w terminie do dnia 20 lutego 2008 r. Odsetki za opóźnienie zostały skapitalizowane za okres od dnia 29 lutego 2008 r. do dnia 26 października 2011 r. (pkt 1 sentencji i s. 5 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Rozważając kwestię opóźnienia pozwanego, Sąd Apelacyjny wskazał na prezentowane w piśmiennictwie i judykaturze odmienne stanowiska w tym zakresie. Ostatecznie trafnie jednak powołał się na to zapatrywanie, które dostrzega w zobowiązaniu łączącym uprawnionego do zachowku i spadkobiorcę elementy zobowiązania bezterminowego. Oznacza to, że określenie terminu spełnienia świadczenia pieniężnego w tym zobowiązaniu następuje w wyniku wezwania dłużnika (spadkobiercy) do zapłaty (art. 455 k.c.), a nie dopiero od dnia wyrokowania w przedmiocie uprawnienia do zachowku. Co więcej, Sąd Apelacyjny trafnie zauważył, że powódka już w wezwaniu z dnia 8 lutego 2008 r. sprecyzowała wysokość sumy pieniężnej, która miała odpowiadać – jej zdaniem – wysokości należnego zachowku. Obowiązek spadkobiercy zapłaty sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości zachowka powstaje wobec uprawnionego już z chwilą otwarcia spadku i spadkobierca powinien liczyć się ze skierowaniem wobec niego odpowiedniego roszczenia pieniężnego. Orzeczenie o zachowku ma charakter deklaratoryjny i stanowi tylko potwierdzenie przysługującego uprawnienia do uzyskania sumy pieniężnej w wysokości określonej *ex lege*. Możliwość przyjmowania okresu opóźnienia zobowiązanego do zapłaty sumy odpowiadającej zachowkowi niezwłocznie po wezwaniu uprawnionego do takiej zapłaty (art. 455 k.c.) wyrażono ostatnio m.in. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2013 r., II CSK 403/12 (nie publ.). Wyjaśniono tam także (z powołaniem się na inne orzeczenia Sądu Najwyższego), że ustalenie wysokości zachowku na podstawie cen obowiązujących w chwili wyrokowania nie przesądza jeszcze o tym, że od tej daty zawsze należy określać opóźnienie pozwanego spadkobiercy w uiszczeniu

sumy zachowku (art. 481 k.c.). W rozpoznawanej sprawie nie pojawiły się okoliczności, które uzasadniałyby zasądzenie odsetek za opóźnienie zobowiązanego (pozwanego) od dnia wyrokowania, skoro między datą otwarcia spadku (art. 924 k.c.) a wyrokowaniem (grudzień 2012 r.) doszło do istotnego powiększenia wartości jednej z nieruchomości, stanowiącej element masy spadkowej.

W rezultacie nie było podstaw do twierdzenia, że doszło do naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 476 k.c., art. 455 k.c. i art. 481 § 1 k.c.

Trafne natomiast okazały się zarzuty naruszenia art. 991 § 1 k.c., art. 995 k.c. i art. 316 § 1 k.p.c., toteż Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.